

Polityka spójności nie prowadzi do spójności?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 22, luty 2012 00:00

Jarosław Komża

Odsłony: 2099

Taki generalny wniosek narzuca się po zapoznaniu się z wynikami badania „Samorządowi beneficjenci sektorowych programów operacyjnych”, przeprowadzonego przez prof. Pawła Swianiewicza na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. W badaniu przeanalizowano bazę ponad 50 tys. projektów dofinansowanych funduszami strukturalnymi w dwu okresach realizacji w Polsce europejskiej polityki spójności: 2004-2006 i 2007-2013. Wybrano z nich te przeprowadzone przez samorzady (włącznie z ich jednostkami organizacyjnymi) i poddano analizie.

Na wykorzystywanie funduszy stać bogate miasta powiatowe

Z funduszy strukturalnych najczęściej czerpią miasta na prawach powiatu. Ponad 30% wszystkich pozyskanych pieniędzy przypada na te właśnie ośrodki. Drugą w kolejności jst są województwa. Najślabszym beneficjentem są powiaty i gminy wiejskie. Miasta na prawach powiatu najczęściej ze wszystkich jst korzystają z POiIS. Choć w przypadku tego programu zdecydowanie największym beneficjentem są związki komunalne i inne formy współpracy między jednostkami. Miasta o liczbie mieszkańców od 20 do 50 tys. korzystały po równo z RPO i POiIS. Powiaty z POiIS nie korzystają prawie w ogóle. Dla nich, a także dla gmin podstawowym źródłem są RPO.

Zależność wykorzystania eurofunduszy od potencjału ośrodka widać także w relacji wartości projektów do liczby mieszkańców jednostki. Najwięcej najwartościowszych projektów było realizowanych przez miasta liczące od 100 do 300 tys. i powyżej 300 tys. mieszkańców.

Zależność pomiędzy potencjałem danej jst a pozyskiwaniem funduszy widoczna jest również w relacji wartości realizowanych projektów a zamożnością gminy. O ile w jst o dochodzie na mieszkańca od 2,5 do 3 tys. nie ma znaczących różnic, to wartość projektów zaczyna rosnać w jednostkach z dochodem od 3,1 do 3,4 tys. zł gdzie osiąga 1,5 tys. zł. W jst o dochodach do 4 tys. zł wynosi prawie 2,5 tys., a najwyższa, tj. sięgająca 3 tys. zł na osobę, jest w ośrodkach o dochodach pow. 4 tys. zł.

Projekty miękkie na równie niskim poziomie, w twardych niewielkie różnice

Co ciekawe, niezależnie od wielkości jednostki na podobnym – niskim (a może po prostu wystarczającym) – poziomie kształtuje się wykorzystanie POKL. Wielkość jednostki nie jest także tak wyraźnym wyznacznikiem co do przedmiotu realizowanych projektów. Projekty drogowe mają największy udział w jst do 5 tys., a najmniejszy w jst do 10 tys., ale różnice te nie są znaczące. Także udział projektów wod-kan i tzw. odpadowych jest na zbliżonym poziomie – w najmniejszych i średnich jst stanowi od 30 do 40 proc. wszystkich realizowanych, a ich udział najmniejszy w miastach powiatowych (20 proc.).

Bogactwo regionów nie przekłada się na wielkość pozyskanych przez jst funduszy

Badanie wykazało natomiast, że brak jest prostej zależności pomiędzy wielkością pozyskiwanych przez samorzady funduszy a poziomem PKB danego regionu. Większość regionów ma zbliżony poziom rozwoju, a ich samorzady pozyskały (w przeliczeniu na mieszkańca) podobną wielkość funduszy, włącznie z samorządami regionu zdecydowanie odbiegającego bogactwem od reszty – Mazowsza. Pozyskały one niewiele więcej niż samorzady z Lubelskiego, które ma o połowę niższy wskaźnik PKB, ale mniej od jst z równie jak Lubelskie biednych Warmii i Mazur. Odstaje, i to zdecydowanie, jeden region: Podkarpacie – jest najbiedniejsze i jednocześnie zdecydowanie najmniej pozyskało funduszy.

Polityka spójności nie prowadzi do spójności?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 22, luty 2012 00:00

Jarosław Komża

Odśłony: 2099

Wniosek i komentarz

Wyniki badania przynoszą taką oto konstatację: skoro na pomoc stać przede wszystkim bogatych, w następstwie czego to im właśnie ta pomoc służy najbardziej, to albo fundusze strukturalne nie są skutecznym narzędziem polityki spójności społeczno-gospodarczo-przestrzennej, albo wręcz przeciwnie – fundusze działają skutecznie, tylko spójność nie jest celem tej polityki. Czy w związku z tym należy zrezygnować z korzystania z tych funduszy? Wszyscy samorządowcy zgodnie krzykną: oczywiście nie, przecież jest to jedyna pomoc dla samorządów. Ale skoro rzeczywistość jest inna, i to może celowo inna, to przestańmy może szermować fałszywym hasłem wyrównywania szans biedniejszym, tylko mówmy o wzmacnianiu potencjału silniejszych, by z tego potencjału także ci biedniejsi mogli korzystać. Tylko czy na tym ma polegać polityka spójności? A, to już wybór polityczny.

Źródło: prezentacja i omówienie wyników badania przez autora, podczas spotkania tematycznego „Miasta w polityce rozwoju” 16.02.2012 w ramach Krajowego Forum Terytorialnego w MRR. Z prezentacją wyników badania można zapoznać się [tutaj](#)